

GRÓDEK

Wymarzony pod choinkę

str. 3



Fot. OSP w Gródku

MICHAŁOWO

Uskrzydłone firmy

str. 10



ZABŁUDÓW



str. 20

Malowane krzyżykami

SUPRAŚL



str. 26

Motocyklowa adrenalina

Fot. Daniel Ostrowski Photography



RADIO JARD

RADIO JARD

89,2FM BIAŁYSTOK **95,5FM** BIELSK PODLASKI **90,1FM** ELK

bia24.pl

BIAŁOSTOCKI PORTAL INFORMACYJNY

Bądź z nami na **BIAżąco**



- reklama bannerowa i artykuły sponsorowane na portalu **bia24.pl**
- realizacja spotów reklamowych, programów video i filmów promocyjnych
- filmowanie inwestycji z **drona**
- reklama wizualna na ekranach LED w 10 placówkach medycznych
- reklama wizerunkowa, publikacje płatnych treści - ogłoszenia, komunikaty w miesięczniku "**BIA24 Gminny Kurier Sąsiedzki**" (Michałow, Supraśl, Zabłudów, Gródek)

tel. 730 130 337, e-mail: reklama@bia24.pl

Nowy wóz strażacki jest już w garażu OSP

Strażacy z Gródka otrzymali wyjątkowy prezent świąteczny. 22 grudnia w garażu Ochotniczej Straży Pożarnej stanął długo wyczekiwany, wymarzony nowy wóz bojowy.



Nowy ciężki wóz ratowniczo-gaśniczy został zabudowany przez firmę Wawraszek ISS z Bielska-Białej, na trzysiosowym podwoziu Scania P410 6×6. Na wyposażeniu znajduje się między innymi zbiornik wody o pojemności 8,3 tys. litrów, zbiornik środka pianotwórczego 830 litrów, autopompa o wydajności 5 tys. litrów na minutę, działko wodno-pianowe, linia szybkiego natarcia, maszt oświetleniowy i instalacja zraszaczowa.

WYMARZONY POD CHOINKĘ

Pojazd kosztował prawie 1,2 mln złotych, z czego ponad 350 tys. zł to pieniądze zebrane przez gródeckich strażaków ochotników, z ogromną pomocą mieszkańców gminy.

„To wymarzony prezent pod choinkę. Od 12 maja wspólnie z Wami staraliśmy się z całych sił żeby zrealizować nasz cel. Na pewno nie udałoby się to bez Waszej pomocy” – piszą strażacy na swoim facebookowym profilu i dziękują każdemu, kto włączył się w zbiórkę.

W DRUŻYNIE SIŁA

Siłę i wolę walki o dobro innych widać u gródeckich druhow nie tylko w codziennej pracy, ale i w walce o słuszną sprawę. Bo przecież nowy wóz to nie tylko narzędzie pracy. To narzędzie do ratowania zdrowia i życia mieszkańców gminy. A ono jest

przecież dla strażaków najważniejsze. Dlatego z takim zaangażowaniem podszli do zbiórki funduszy na nowy wóz.

Na początek, od maja, wszyscy strażacy OSP Gródek rzekli się swojego ekwiwalentu za udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych i przekazywali pieniądze na zapewnienie wkładu własnego. To było jednak za mało. Dlatego z prośbą o pomoc zwrócili się do mieszkańców gminy. Uruchomili zbiórkę na portalu zrzutka.pl. Pieniądze pozyskiwali też z aukcji prowadzonych na Facebooku. Kolejnym z pomysłów na pozyskanie pieniędzy była zbiórka złomu. Druhowie wydrukowali plakaty i rozwiesili je w całej gminie. Zbiórka złomu i aukcje były prowadzone jeszcze do połowy grudnia.

NA MIARĘ XXI WIEKU

W końcu się udało. 19 grudnia strażacy poinformowali mieszkańców o nowym zakupie. I tak udało się zastąpić wysłużonego już Jelcza 004 z 1988 roku, wymarzonym wozem na miarę XXI wieku. Oby miał jak najmniej wypadków! ■

Zdjęcia: OSP w Gródku



Ambitny plan budżetowy w Michałowie

Radni Michałowa większością głosów (11 za, 3 przeciw) przyjęli budżet gminy na 2021 rok. – To budżet prorozwojowy, ambitny i jednocześnie realizujący potrzeby mieszkańców – mówił po uchwaleniu budżetu burmistrz Michałowa Marek Nazarko. Sesja budżetowa odbyła się 30 grudnia 2020 r.



Dochody gminy planowane są w wysokości 44 mln 187 tys. zł, a wydatki w wysokości 48 mln 177 tys. zł. Deficyt gminy – 3 mln 990 tys. zł – zostanie pokryty z emisji papierów wartościowych, gmina spłaci też zobowiązania z lat ubiegłych w wysokości 610 tys. zł.

Pierwsze czytanie przygotowanego przez burmistrza projektu budżetu odbyło się w końcu listopada. Od tego czasu wprowadzono tam dwie zmiany, które jednak nie wpłynęły na bilans dochodów i wydatków gminy.

AMBITNY PLAN DOCHODÓW

Największą część dochodów stanowią dochody własne – 45 proc., dotacje celowe ok. 19 proc., dotacje UE także na poziomie ok. 19 proc., i ok. 18 proc to subwencje: oświatowe, równoważące, wyrównawcza.

– To jest drugi nasz budżet w tej kadencji i uważam, że słusznym jest porównanie go do pierwszego. A dochody budżetu na rok 2021 w porównaniu z rokiem 2020 są o prawie 6 mln wyższe (dochody były na poziomie 38 mln 250 tys.) – mówił w czasie sesji Marek Nazarko, burmistrz

Michałowa. – To budżet rozwoju, jeśli wziąć pod uwagę liczbę inwestycji. Myślę, że wykorzystujemy ten czas w sposób najlepszy z możliwych. Nie rezygnujemy przy tym z programów społecznych, jak 2000 plus (dofinansowanie dla najbardziej potrzebujących w gminie), dalszej budowy dróg dojazdowych do gospodarstw czy finansowego wsparcia docieplania domów.

LEKKIE „ZACISKANIE PASA”

– To też budżet ambitny, ale i pełen oszczędności. Budżety jednostek gminnych zostały okrojone w stosunku do ich propozycji – podkreślał burmistrz Nazarko.

W Michałowie dwa nadchodzące lata – 2021 i 2022 – będą czasem realizowania inwestycji unijnych. Stąd też lekkie „zaciskanie pasa” przy ustalaniu budżetów podległych jednostek w gminie. Gmina potrzebuje pieniędzy na wkłady własne, ale dzięki temu ma szansę na wiele inwestycji. Do tej pory gminie udało się pozyskać 22 mln 154 tys. zł środków zewnętrznych na swoje projekty. To m.in. „Zachowanie cennych walorów przyrodniczych

na terenie gminy Siemianówka”, remonty świetlicy w Juszkowym Grodzie, modernizacja oświetlenia ulicznego, przebudowa stacji uzdatniania wody w Michałowie, Szymkach i Bondarach, budowa efektywnej energetycznej sieci ciepłej, przebudowa dróg gminnych, rozbudowa świetlic wiejskich, budowa infrastruktury turystycznej w miejscowości Sokole.

– Wygospodarowaliśmy własnych środków w budżecie na rok 2020 – 6,75 mln zł, a na rok 2021 – to będzie 8,778 mln zł. To są pieniądze na inwestycje, remonty i działania społeczne. To są nasze wyzwania. W poprzedniej kadencji nadmierne wydatki bieżące spowodowały brak inwestycji i działań społecznych – mówił podczas sesji Marek Nazarko.

INWESTYCJE NA ROK

Największą część dochodów stanowią dochody własne – 45 proc., dotacje celowe ok. 19 proc., dotacje UE także na poziomie 19 proc. i ok. 18 proc to subwencje: oświatowe, równoważące, wyrównawcza.

Wydatki gminy w 2021 roku to 48 mln 177 tys. Na oświatę i wychowanie zaplanowano 8 mln 414 tys. zł. Na pomoc społeczną i rodzinę przeznaczono 10 mln 402 tys. zł. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego to wydatki zaplanowane na poziomie 1 mln 609 tys. zł (GOK, Biblioteka, ochrona i opieka nad zabytkami). Zaplanowano 2 mln 480 tys. zł na kulturę fizyczną oraz sport.

Transport i łączność to wydatki rzędu 4 mln 710 tys. zł, w tym 891 tys. zł na drogi powiatowe, 103 tys. na dofinansowanie kursów autobusów, drogi publiczne gminne – 3 mln 712 tys. zł. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 10 mln 280 tys. zł, gospodarka mieszkaniowa – 2 mln 168 tys. zł. W 2021 roku wydatki inwestycyjne w Michałowie zaplanowano w wysokości 11 mln 794 tys. zł (środki własne to 4 mln 857 tys. zł, a środki UE – 6 mln 937 tys. zł). ■

Budżet gminy Zabłudów zatwierdzony

29 grudnia ubiegłego roku Rada Miejska w Zabłudowie uchwaliła budżet gminy na 2021 rok. Dochody gminy wyniosą 54 811 000 złotych, a wydatki 60 206 000 złotych. Deficyt w wysokości 5 395 000 złotych zostanie pokryty przychodami z wolnych środków, kredytów i pożyczek.

W budżecie gminy ujęte zostały środki na fundusz sołecki na 2021 rok. Na ten cel planowane jest wydatkowanie kwoty 712 801 złotych.

Z budżetu gminy w 2021 roku zostaną udzielone dotacje m.in. na funkcjonowanie gminnych instytucji kultury, tj.: Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w wysokości 686 tys. zł oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie w wysokości 300 tys. zł. Dotacja dla stowarzyszeń w zakresie upowszechniania kultury fizycznej wyniesie 157,5 tys. zł, natomiast dla organizacji w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi zarezerwowano kwotę w wysokości 40 tys. złotych.

GINNE INWESTYCJE

Najdroższą z zaplanowanych na 2021 rok inwestycji jest rewitalizacja Parku

Miejskiego w Zabłudowie. Rozpoczęła się już w ubiegłym roku, a ma być zakończona w lipcu br. Jest to wydatek prawie 4,5 mln złotych.

I etap budowy nawierzchni drogi gminnej Zabłudów – Kudrycze będzie kosztować ponad 2 mln złotych. Przebudowa stacji wodociągowej w Kurianach wyniesie 1,1 mln złotych, zaś budowa sieci wodno-kanalizacyjnej miejscowościach Zajezerce i Bobrowa to wydatek ponad 1 mln złotych.

Z kolei budowa instalacji fotowoltaicznych na obiektach użyteczności publicznej na terenie gminy Zabłudów to koszt ponad 1 mln złotych.

Prawie 1 mln złotych radni przeznaczyli na głęboką termomodernizację budynku użyteczności publicznej w Krynickich. Podobne prace zostaną przeprowadzone w świetlicach wiejskich w Kaniukach, Koźlikach i Rzepnikach.

Wśród zaplanowanych na 2021 rok działań opracowana zostanie dokumentacja projektowa wraz z modernizacją dachu na hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Zabłudowie.

Ogółem wydatki na inwestycje w 2021 roku wyniosą dokładnie 13 292 380 złotych.

WSPARCIE POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

Radni w trakcie grudniowej sesji udzielili dotacji finansowej Powiatowi Białostockiemu w kwocie 2 mln 267 tysięcy. Z pieniędzy tych zostanie sfinansowana budowa dróg na odcinkach: Żuki – Pasynki, Pasynki – Zagruszny oraz Kudrycze – Wojszki. Te inwestycje mają współfinansowanie ze środków Funduszu Dróg Samorządowych.

Najdroższa tegoroczna inwestycja gminna: rewitalizacja Parku Miejskiego w Zabłudowie



W Michałowie nowe stawki za odpady

30 grudnia podczas ostatniej w 2020 roku sesji Rady Miasta radni Michałowa wybrali metodę obliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalili stawki tej opłaty. Zgodnie z uchwałą w Michałowie będą obowiązywać opłaty wyliczone od liczby osób mieszkających w gospodarstwie domowym, a miesięczna stawka ryczałtowa od jednej osoby wynosi 24 zł.

Do tej pory w Michałowie obowiązywały dwie stawki opłat za śmieci segregowane – 24 zł za gospodarstwo jednoosobowe i 48 zł za pozostałe gospodarstwa.

– To bardzo trudna uchwała, bo trudno wybrać sposób najbardziej sprawiedliwy – mówi na sesji Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Burmistrz przedstawił radnym kilka metod naliczania stawek opłat za wywóz odpadów – od liczby mieszkańców nieruchomości, od ilości zużytej wody w gospodarstwie domowym, od powierzchni lokalu mieszkalnego, od gospodarstwa domowego.

Jak obliczyły władze gminy, w 2021 r. koszty związane z gospodarką odpadami zamkną się w kwocie 1 mln 469 tys. zł. By więc uniknąć drastycznych podwyżek za wywóz śmieci, należało wybrać najbardziej

odpowiednią metodę naliczania.

Samorząd o pomoc zwrócił się do mieszkańców. W specjalnie przygotowanej ankiecie zapytał mieszkańców, która metoda ustalenia opłaty najbardziej im odpowiada. Zdecydowana większość (112 na 186 głosów) była za opłatą wyliczaną od liczby mieszkańców w gospodarstwie domowym.

Ustalone w ten sposób stawki dotyczą opłaty za odpady segregowane. Za brak selektywności odpadów trzeba będzie zapłacić więcej, stawka wzrasta trzykrotnie i wynosi 72 zł od osoby. Jeśli jakieś gospodarstwo domowe posiada kompostownik, za wywóz odpadów płaci o 1 zł od osoby mniej. Radni wprowadzili też ulgę dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny w wysokości 30 proc. opłaty podstawowej. ■



Sprzęt do walki z COVID-19

W ramach walki z pandemią Covid-19 przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej z Supraśla i Sobolewa otrzymały ozonatory do odkażania pomieszczeń, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Supraślu – koncentrator tlenu.

Burmistrz Supraśla Radostaw Dobrowolski przekazał sprzęt medyczny lekarkom z gminnych przychodni POZ. Część sprzętu – koncentratory tlenu oraz pulsoksymetry – trafiła do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Supraślu.

– Chodzi zwłaszcza o ozonowanie powietrza, ponieważ same lampy bakteriobójcze czy wirusobójcze nie wystarczają. Nieraz wchodzi pacjent, po którym trzeba bardzo szybko

odkazić powietrze – wyjaśnia Mariola Wanduk-Lewoniewska, lekarz w przychodni lekarskiej w Sobolewie.

Gmina Supraśl zakupiła także generatory tlenu oraz pulsoksymetry. Te urządzenia będą wypożyczane osobom potrzebującym. Mieszkańcy gminy zainteresowani wypożyczeniem takich urządzeń powinny się zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Supraślu. Przekazany sprzęt kosztował ponad 22 tys. zł. ■





SaMASZ stawia na rozwój

Fabryka maszyn rolniczych i komunalnych SaMASZ pod Zabłudowem nadal się rozwija. Właśnie trwa rozbudowa jej ośrodka badawczo-rozwojowego.

– Myślmy o coraz większych maszynach, dlatego niezbędne jest powiększenie hali do ich testowania – mówi Sławomir Dobrzański, dyrektor tego ośrodka. – Potrzebna nam ultranowoczesna przestrzeń do badań przemysłowych i rozwojowych, ale również miejsce spotkań, szkoleń, seminariów i kursów.

Powiększony o prawie 700 metrów kwadratowych ośrodek ma również skupić się na maszynach i urządzeniach takich jak: zgrabiarki, kosiarki, przetrząsacze, ramiona wysięgnikowe, pługi śnieżne. Firma uznała, że w tych maszynach trzeba wprowadzić innowacyjne rozwiązania.

– Realizacja tego przedsięwzięcia sprawi, że na rynek polski i międzynarodowy trafią nowe produkty o skali innowacyjności od poziomu światowego, poprzez krajowy, a kończąc na innowacjach na poziomie przedsiębiorstwa – dodaje Sławomir Dobrzański. – Chcemy, aby rozbudowywane centrum badawczo-rozwojowe

było wykorzystywane nie tylko przez SaMASZ, ale też przez innych przedsiębiorców skupionych w Klastrze Obróbki Metali.

Podniesienie nakładów na wydatki badawczo-rozwojowe naturalnie wiąże się z nowymi miejscami pracy. – Planujemy zwiększenie zatrudnienia o 20 proc. w stosunku do obecnego stanu – potwierdza dyrektor.

Powiększony ośrodek badawczo-rozwojowy będzie budynkiem parterym (w całości pod dachem) z pełną niezbędną infrastrukturą. Znajdzie się w nim nowy sprzęt: tokarki do wałów o długości toczenia do 4 metrów, frezarka numeryczna CNC, giętarki do rur i profili oraz stanowisko spawalnicze.

– W planach mamy dalszy rozwój i dlatego już myślimy o kolejnych bardzo istotnych inwestycjach, takich jak stanowisko do testowania maszyn czy stanowiska do wykrawania, tłoczenia, niezbędne przy budowie prototypów – zaznacza Sławomir Dobrzański. ■



Historyczny rok zabłudowskich strażaków



Rok 2020 zapisze się jako wielki w historii jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabłudowie. W ciągu dwóch miesięcy druhowie otrzymali dwa kompletnie nowe wozy strażackie. Na początku ubiegłego miesiąca do Zabłudowa dotarł lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Iveco. Wcześniej jednostkę zasiłowała świetnie wyposażona scania, o której pisaliśmy na łamach Bia24.

– Nowy lekki samochód ratowniczo-gaśniczy przede wszystkim będzie przeznaczony do zdarzeń komunikacyjnych. A jak wiadomo, przez gminę Zabłudów przebiega droga krajowa nr 19, na której często dochodzi do wypadków, dlatego to auto jest nam niezbędne – uzasadnia Jarosław Kazimierczuk, komendant OSP w Zabłudowie.

Nowy nabytek marki Iveco jest świetnie wyposażony. Ma dwa zbiorniki: jeden na wodę o pojemności 1000 litrów, drugi na środek pianotwórczych o pojemności 100 litrów. Ponadto znajdziemy w nim autopompę, linię szybkiego natarcia, sprzęt do rozcinania

i rozpierania samochodów na baterie, podest ratowniczy, poduszki pneumatyczne oraz zestawy: wysokościowy i ratownictwa wodnego.

Samochód jest również wyposażony w torbę medyczną, deskę, szyny Kramera, zestaw do kolorowego oznakowania osób poszkodowanych w wypadkach czy defibrylator.

– Nasz poprzedni lekki samochód ratowniczo-gaśniczy był tylko trzyosobowy. Było w nim tak ciasno, że kierowca miał trudności z przetaczaniem biegów. Nie było w nim zbiorników na wodę i pianę. Wyposażenie w sprzęt ratowniczy – bardzo ubogie. W nowym

są siedzenia aż dla sześciu strażaków. My sami czujemy się w nim znacznie bezpieczniej niż w starym – wyjaśnia komendant zabłudowskich strażaków.

Oprócz nowego wozu dla jednostek z gminy Zabłudów zakupiono ubrania specjalne i koszarowe, kominiarki, hełmy, buty i rękawice strażackie, agregaty prądotwórcze, pilarki, latarki, szperacze, najaśnice, radiotelefony, defibrylatory i kamery termowizyjne. Większość wyposażenia zostanie w Zabłudowie, część trafi do jednostek w Rybołach i Folwarkach Wielkich.

Wartość samochodu i dostarczonego sprzętu to około 961 tysięcy złotych. Zakup jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Programu Współpracy Interreg Litwa – Polska.

– Nowe samochody oraz sprzęt strażacki znacznie doposażył naszą jednostkę i zmienił gruntownie jej oblicze – zaznacza Jarosław Kazimierczuk. ■



Nagrodzeni, „uskrzydleni” w Michałowie

Sześć firm działających na terenie gminy Michałowo otrzymało „Skrzydła Przedsiębiorczości” – nagrodę przyznaną przez samorząd gminy. Wśród nagrodzonych jest także nasz miesięcznik Gminny Kurier Sąsiedzki „BIA24”.

Warto doceniać lokalnych przedsiębiorców. Mogliby przecież swoje biznesy rozwijać gdzieś indziej, ale robią to właśnie u nas. Postanowiliśmy docenić ich wysiłek i dać impuls innym przedsiębiorcom do zainwestowania w Michałowie – powiedział Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.

Uroczysta gala rozdania „Skrzydeł Przedsiębiorczości” miała się odbyć we wrześniu 2020 r. Przeszkodziła pandemia koronawirusa, dlatego Urząd Miejski w Michałowie, odpowiadający za organizację uroczystości, zdecydował o przesunięciu gali. Ostatecznie nagrody wręczono w kameralnym gronie w michałowskim ratuszu.

– Samorząd podejmuje wiele działań w stosunku do osób potrzebujących, działających w ochronie przyrody, zabytków. Jednak wsparcie przedsiębiorczości, tworzenie nowych miejsc pracy, jest moim zdaniem kluczowym zadaniem samorządu – podkreślał w czasie gali wręczenia nagród Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – I to dlatego właśnie stworzyliśmy tę nagrodę.

„Skrzydła Przedsiębiorczości” przyznano w sześciu kategoriach.

– „Firmą roku” został **Zakład Remontowo-Budowlany „Du-All Wojciech Luszewski”**,

– w kategorii „Inwestor roku” zwyciężyło **Centrum Medyczne „AM-Medica Sp. z o.o.”**

– „Firmą z sercem” został **Instytut Rodziny ej mam Magdaleny Jurczuk”**.

– Tak właśnie bym widziała swoją firmę – powiedziała Magdalena



„Inwestor roku” – Centrum Medyczne „AM-Medica Sp. z o.o.”



Nagrodę za „Debiut roku” odbiera Ewa Sokólska, redaktor naczelna miesięcznika Gminny Kurier Sąsiedzki BIA24



„Firmą z sercem” został Instytut Rodziny ej mam Magdaleny Jurczuk

Jurczuk, odbierając nagrodę. – Wszystko, co robimy z sercem, daje stukrotnie większe korzyści. Na rynku jesteśmy dopiero od półtora roku i w tym trudnym czasie radzimy sobie, prowadząc zajęcia online lub na miejscu zachowując wszelkie zasady ostrożności.

– „Pracodawcą jutra” została **Piekarnia „Maja”** w Michałowie. Michał Jarocki, właściciel piekarni, zapowiedział, że przynajmniej część nagrody pieniężnej przeznaczy na zakup nowego sprzętu, by jego wypieki były jeszcze lepsze.

– Nagrodę za „Debiut roku” otrzymał nasz miesięcznik **Gminny Kurier Sąsiedzki „BIA24”**. Pismo ukazuje się od marca 2019 r. na terenie czterech gmin: Michałowo, Gródek, Supraśl, Zabłudów.

– Dziękuję w imieniu własnym, ale także całej redakcji BIA24. To wyróżnienie będzie nas mobilizowało do tego, byśmy pracowali jeszcze lepiej i jeszcze efektywniej – powiedziała Ewa Sokólska, redaktor naczelna BIA24.

– W kategorii „Całokształt działalności” nagrodzona została firma **WOKAS SA**.

– Dziękuję za to wyróżnienie dla naszej firmy i mam nadzieję, że współpraca nasza na terenie gminy będzie dalej się rozwijała – powiedziała po odebraniu wyróżnienia Iwona Zacharczuk.

Zgłoszenia kandydatur do konkursu miały charakter otwarty. Laureaci w kategorii konkursowej otrzymali statuetkę Skrzydła Przedsiębiorczości oraz nagrodę finansową w wysokości 20 tys. zł.

Podczas gali w ratuszu wręczono również nagrodę „Orły Michałowa”. To nagroda burmistrza co roku przyznawana firmom, instytucjom, osobom, które działają na rzecz mieszkańców gminy. W tym roku wyróżnienie to przypadło **NZOZ Przychodnia Rodzinna w Michałowie**. Jak uzasadniła ten wybór Maria Ancypiuk, przewodnicząca Rady Miejskiej w Michałowie – dzięki działalności lekarzy i pielęgniarek mieszkańcy gminy mogą czuć się bezpiecznie. ■



Nagroda „Firma roku” – Zakład Remontowo-Budowlany „Du-All Wojciech Luszewski”



Nagroda „Pracodawca jutra” – Piekarnia „Maja” w Michałowie



Nagroda za „Całokształt działalności” – firma WOKAS SA



Nagroda „Orły Michałowa 2020” – NZOZ Przychodnia Rodzinna w Michałowie

Ferie w Gródku – aktywność na czas kwarantanny

Tegoroczne ferie zimowe były inne niż zwykle. Bez możliwości wyjazdu w góry, przy zamkniętych lokalnych instytucjach kultury i ograniczonych możliwościach spotkań z rówieśnikami. Mimo to Gminne Centrum Kultury w Gródku przygotowało młodym mieszkańcom gminy propozycje spędzenia wolnego czasu.

Gminne Centrum Kultury w Gródku działa w sieci od początku pandemii. Niestety, ferie zimowe 2021 roku również musiały być przeniesione do wirtualnego świata. Pracownicy i instruktorzy GCK przygotowali różnorodną i ciekawą ofertę, by jak najbardziej zbliżyć się do dzieci i młodzieży z gminy w czasie izolacji. Wszystkie aktywności miały formę LIVE – czyli uczestnicy musieli korzystać z Internetu i mogli robić coś równocześnie z instruktorami; w taki sposób się z nimi kontaktować i zadawać pytania.

– Forma LIVE dla nas najlepsza właśnie ze względu na możliwość tego kontaktu. Czekaliśmy na pytania i uwagi od uczestników naszych zajęć online – mówi Magdalena Łotysz, dyrektor GCK w Gródku. – Wcześniej przygotowaliśmy spis potrzebnych materiałów, tak aby zasiadając przed ekranem laptopa czy telefonu móc mieć przy sobie niezbędne przybory – dodaje.



Grzegorz Karpowicz i ekologiczny karmnik



Zajęcia plastyczne z wykorzystaniem masy solnej

W ramach ferii z GCK były zajęcia plastyczne z Marią Mieszko (masa solna, pejzaż zimowy i ozdobne pudełko); Grzegorz Karpowicz pokazał, jak zrobić ekologiczny karmnik;

Magda Łotysz poprowadziła bajkowe rozgrzewki, przebierając się za postaci z bajek; Dorota Sulżyk pokazała, jak zrobić pompony i przeprowadziła quiz o Gródku; Anna Trochimczyk wykonała ciekawe doświadczenia; a Łukasz Szotko prowadził czterodniowe warsztaty hip-hopu.

– Dodatkowo zorganizowaliśmy dwa konkursy: Mistrz Klocków, w którym należało zbudować z klocków nasz dom kultury, oraz Album o Dziadkach, gdzie prosiliśmy o przygotowanie spisu wspomnień o Babci i Dziadku – mówi Magdalena Łotysz. – Warto również wspomnieć o świątecznym teledysku grup wokalnych prowadzonych przez Karolinę Kucharską. Dzieci i młodzież wykonały piosenkę grupy TGD „Gloria”. Klip był w całości wykonany przez pracowników GCK, za co należą im się ogromne podziękowania – dodaje.

Wszystkie filmiki oraz teledysk można obejrzeć na profilu Gminnego Centrum Kultury w Gródku na Facebooku.

Tegoroczne ferie zimowe trwały do 18 stycznia. W jednym terminie dla uczniów w całej Polsce. ■

Zdjęcia GCK w Gródku



Nagrywanie świątecznego teledysku

Obraz z supraskiego kościoła już po renowacji



Po przeprowadzonej konserwacji zabytkowy Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej powrócił na swoje miejsce, czyli do lewego boczego ołtarza w kościele pw. Świętej Trójcy w Supraślu.

W ostatnich dniach listopada zakończyły się prace konserwatorskie zabytkowego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, stanowiącego wystrój kościoła pw. Świętej Trójcy w Supraślu. Obraz ten na początku XX w. ufundowała i ofiarowała do kościoła pw.

Świętej Trójcy w Supraślu baronowa Józefina Zachert.

Po ponad stu latach potrzebował już odnowienia i naprawy. Renowacji dokonała pracownia konserwatorska Sgraffito Agnieszki Dąbrowskiej, dzięki dotacji Podlaskiego Wojewódzkiego

Konserwatora Zabytków w Białymstoku (6 tys. zł) oraz wsparciu finansowemu dwojga sponsorów z grona parafian.

W połowie grudnia odnowiony wizerunek Ostrobramskiej Madonny powrócił na swoje miejsce, czyli do lewego boczego ołtarza w kościele pw. Świętej Trójcy w Supraślu i na nowo ozdabiać świątynię. ■

Fot. Parafia pw. Świętej Trójcy w Supraślu

Fundusz sołecki zmienia oblicze wsi

Remonty świetlic wiejskich i ich wyposażenie, naprawa dróg gminnych, budowa oświetlenia ulicznego – to tylko część propozycji, które znalazły się we wnioskach dotyczących wykorzystania pieniędzy z funduszu sołeckiego na 2021 rok w gminie Zabłudów.



Muzeum „Ojcowizna” w Rybołach

Mieszkańcy kilku wsi planują remonty swoich świetlic. Pomyśleli o tym w Dobrzyniówce, Folwarkach Wielkich i Tylwickich, Kaniukach, Koźlikach i Nowosadach. Sołectwo w **Dobrzyniówce** chce przeznaczyć na te prace całą swoją roczną kwotę, ponad 39 tysięcy złotych.

KURIANY ROSNĄ W SIĘ

W **Kurianach** chcą m.in. doposażyć plac zabaw i plac rekreacyjny, naprawić drogi gminne, zorganizować zajęcia rekreacyjne dla dzieci i przekazać pieniądze na wykonanie projektu oświetlenia. W sumie mają do wydania ponad 40 tysięcy złotych.

Kuriany po raz pierwszy w gminie Zabłudów dostaną najwięcej pieniędzy z funduszu sołeckiego.

– To najszybciej rozwijająca się wieś w naszej gminie. Z racji bliskiej odległości od Białegostoku staje się atrakcyjną miejscowością dla budownictwa mieszkaniowego. Coraz więcej ludzi buduje domy i tu się osiedla. Fundusz sołecki jest naliczany proporcjonalnie

do liczby mieszkańców, więc jego wzrost funduszu jest odzwierciedleniem rozwijającej się miejscowości i ogólnej tendencji do przenoszenia się na tereny podmiejskie – mówi Wiesław Dąbrowski, zastępca burmistrza Zabłudowa.

NA BUDOWĘ DRÓG

Kilka wsi zamierza przeznaczyć swój fundusz na naprawę dróg. Chcą tego mieszkańcy m.in. Krynickich, Dawidowicz, Folwarków Małych, Gneciuk, Solnik, Skrybiczy czy Miniewicz.

Zakup materiałów budowlanych na wykonanie pokrycia dachowego na świetlicy w Cietuszkach postuluje sołtys tej wsi. Sołtys Protas złożył wniosek na rozbudowę i pielęgnację parku oraz zakup elementów małej architektury. Planowany koszt tych inicjatyw to ponad 20 tys. złotych.

W Rzepnikach zamierzają wykonać remont łazienki w świetlicy wiejskiej, zaś w Skrybiczach chcą część funduszu przekazać na dofinansowanie kursów linii Białostockiej Komunikacji

Miejskiej nr 109. O zakupie i montażu huštawki, bramek, słupków do siatkówki pomyśleli w Ochremowiczach.

– W tym roku chcemy kupić i zamontować szczelny zbiornik na szambo oraz materiały do zaadaptowania jednego z pomieszczeń w świetlicy na toaletę. W planach mamy też wywiercenie studni – wyjaśnia Stawomir Józwiłowicz, sołtys Żuk.

OJCOWIZNA I STRAŻACY

W Olszance chcą przeznaczyć pieniądze na nową altanę lub drewnianą wiatę, w Pawłach na ogrodzenie przy świetlicy. Organizację warsztatów kultury mniejszości narodowej planuje sołectwo Kaniuki.

Wybudowania oświetlenia ulicznego lub jej dokończenia domagają się m.in. w Łubnikach, Kucharówce, Kamionce i Żywkowie.

Mieszkańcy Ryboł chcą przeznaczyć pieniądze z funduszu na renowację budynku muzeum „Ojcowizna” oraz na zakup wozu strażackiego dla OSP w tej wsi.

W 2021 gmina Zabłudów zaplanowała w swoim budżecie prawie 713 tysięcy złotych na fundusz sołecki. ■



Kilka sołectw chce zainstalować oświetlenie w swoich wsiach

Zdewastowana wiata na peronie w Walichach

W sobotę 9 stycznia, w godzinach wieczornych w Walichach Stacji doszło do aktu wandalizmu.

Nieznany sprawca zniszczył wiatę na peronie do tego stopnia, że została po niej jedynie metalowa konstrukcja. Powyrywane tablice, pobite szkło, zdewastowane ławki. Peron wyglądał, jakby przeszło po nim tornado. Mieszkańcy są oburzeni. Tak komentują sprawę w Internecie:

„Było za ładnie? Czy to, co nie jest nasze, można niszczyć, kiedy się chce i jak się chce? Te same osoby napiszą później w Internecie, że w Gródku brzydki i nic się nie dzieje. Kiedyś zrozumiecie, że to nasze wspólne dobro, wspólna sprawa!”

„Tragedia, nie szanuje się własności. Ciekawa jestem, czy na własnym podwórku też tak się robi”

„To okropne, ile razy można!”

Wiąta przystankowa jest własnością PKP PLK. Firma podjęła w tej sprawie pierwsze kroki prawne.

– Wykonana została dokumentacja fotograficzna, a sprawa zgłoszona na policję. Zakład Linii Kolejowych w Białymstoku zwróci się do Straży Ochrony Kolei o częstsze patrolowanie przystanku w Walichach. Po ocenie zniszczeń ustalony zostanie zakres prac do wykonania – powiedział nam Tomasz Łotowski z PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Na przystanku zostały dziś tylko metalowe części wiaty, jedna ławka do siedzenia i fragment drugiej.



Fot. Magdalena Łotysz / Facebook

WODOCIĄGI MICHAŁOWO

- wykonanie przyłączy wodociągowych do działek, domów, nieruchomości
- wykonanie podłączeń do sieci kanalizacyjnej

WYKONUJEMY RÓWNIEŻ
POTRZEBNĄ DOKUMENTACJĘ
I ZAŁATWIAMY
WSZELKIE SPRAWY
ADMINISTRACYJNE,
POZWOLENIA

tel.: (85) 850 94 96
e-mail:
wodociagimichalowo@gmail.com

Abolicja przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego w Gminie Michałowo

Zapraszamy do skorzystania z abolicji polegającej na **odstąpieniu wymierzenia kary i zalegalizowania swojego lewego przyłącza wodociągowego bądź kanalizacyjnego.**

**ZAPEWNIAMY POUFNOŚĆ!
POMOŻEMY WE WSZYSTKICH FORMALNOŚCIACH!**

W związku z planowanymi kontrolami przez WODOCIĄGI MICHAŁOWO od kwietnia 2021 roku w zakresie legalizacji przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych zachęcamy do zgłoszenia **do końca 31 marca 2021** roku celem uregulowania wszelkich nieprawidłowości w tym zakresie **dostarczając niezwłocznie** do Biura Obsługi Klientów WODOCIĄGÓW MICHAŁOWO ul. Leśna 1 w Michałowie **zgłoszenie legalizacji przyłącza wodociągowego lub kanalizacyjnego dostępne na stronie www.wodociagimichalowo.pl.**

Za stwierdzone nieprawidłowości związane z poborem wody i odprowadzaniem ścieków bez zawartej umowy grożą kary:

- za **nielegalne podłączenie do kanalizacji sanitarnej** grozi grzywna **do 10 tys. zł plus 1000 zł** za każdy udowodniony miesiąc korzystania z takiego przyłącza,
- za **nielegalne podłączenie do sieci wodociągowej** grozi grzywna **do 5 tys. zł plus 1000 zł** za każdy udowodniony miesiąc korzystania z takiego przyłącza.

Magdy Olifieruk życie na nartach

Pani Magda
w swojej Narciarni

Zna chyba wszystkie ścieżki w supraszkich lasach. Odkrywa je, spacerując z kijkami albo – śnieżną zimą – biegając na nartach. Przed laty trenowała w jednym teamie z Justyną Kowalczyk, a z Adamem Małyszem jeździła na zawody. Ją z zawodowego sportu wyeliminowały kłopoty ze zdrowiem, oni – odnieśli niebywałe sukcesy. Magdalena Olifieruk nadal im kibicuje, a miłość do sportu przekazuje dzieciom – córkom i przedszkolakom, którymi na co dzień opiekuje się w supraszkim przedszkolu. No i jeszcze jedno! Otworzyła w Supraślu wypożyczalnię nart! – Bo to piękny sport. A w Supraślu jest tyle miejsc, by go uprawiać – tłumaczy.

Supraślanka z urodzenia

To tu chodziła do szkoły podstawowej. – To były zupełnie inne czasy – wspomina. – Korzystaliśmy ze wszystkiego, gdzie tylko można było się zahaczyć: od lekkoatletyki, po narciarstwo biegowe.

Jak mówi, narciarstwo biegowe już wtedy było w Supraślu popularne. – Tę modę na pewno zapoczątkował supraślankin Andrzej Piotrowski. Później był ze mną i w szkole w Zakopanem, i na mistrzostwach, i na Uniwersjadzie.

Ale po kolei... Andrzej Piotrowski pokazał supraślankom, że narty biegowe to fajny sport. A Helena Leszczyńska, wuefistka z supraskiej podstawówki, stworzyła w szkole zespół narciarek. – Było nas pięć: bliźniaczki Marta i Edyta Chwiećko, ja, Kasia Kawecka i Asia Leszczyńska, córka pani Heleny – wymienia Magda.

Jak mówi, to dzięki opiekuńczości nauczycielki wytrzymała w tym sporcie. – Dużo nam poświęcała czasu, a my chętnie uczestniczyłyśmy w jej zajęciach. Nie przeszkadzały nam ani mrozy, ani wiatr, ani niesprzyjająca pogoda.

Ja się tym sportem zachłysnęłam,

narty biegowe były dla mnie wszystkim – zapewnia. Wtedy wykorzystywała każdy moment, by jeździć, uczyć się.

Na początku nie miała swoich nart, musiała je wypożyczać; czasem

wystarczyła byle deska, by zrobić trening. – Pamiętam, jak w mroź słyśmy z panią Heleną na trening na polanę. Same ubijałyśmy śnieg, same robiłyśmy tory. Cały placyk do ćwiczeń miał zaledwie 100 metrów; biegałyśmy po nim w tę i z powrotem, aby tylko zrobić trening. A jak wracałyśmy do szkoły, to ręce były zgrabięte od mrozu. W ogóle mi to wtedy nie przeszkadzało. Byłam po prostu szczęśliwa, że mogłam wyjść na narty.

Do szkoły średniej – mistrzostwa sportowego oczywiście – poszła już w Zakopanem. Tam – bo tam przecież były idealne warunki do trenowania. – Nic nie dawały błagania mamy: Madziu, ty się jeszcze zastanów. I nie przeszkadzało mi, że będę 700 kilometrów od domu – uśmiecha się dziś Magda.

Trenerzy z Zakopanego

zobaczyli w Magdzie talent.

Treningi, treningi, treningi... I w drugiej klasie już była w kadrze narodowej B. Pamięta, jakby to było wczoraj, na pierwsze mistrzostwa poleciała do Szwecji. Starty tam miała tak dobre, że od razu po powrocie trafiła już do pierwszej grupy kadry – do A.

To tam poznała młodszą o kilka lat Justynę Kowalczyk. Doskonale pamięta, jak Justynka – bo inaczej Magda o naszej mistrzyni nie mówi – przyszła na pierwsze treningi. Zresztą – dobrze wspomina nie tylko Justynę.



– Trenowała z nami i Ola Wróblewska, i Dorota Kwaśny-Lejawa, Bernadeta Piotrowska-Bocek – wspomina Magda. Tych wspomnień z Zakopanego jest zresztą mnóstwo. Bo tyle się przecież działo! Z jednej strony szkoła, nauka. Z drugiej – treningi, które dawały tyle frajdy. No i jeszcze – sukcesy! Na Mistrzostwach Świata Juniorów w Szklarskiej Porębie zajęła szóste miejsce. Wiele razy startowała na Mistrzostwach Polski, na Pucharach Świata, na Mistrzostwach Świata... To był

czas spędzony przede wszystkim z Justyną Kowalczyk.

Razem wszędzie jeździły, razem startowały, mocno się zaprzyjaźniły. Nawet lata później: gdy Justyna wygrywała, Magda płakała.



Z Justyną Kowalczyk i Dorotą Kwaśny-Lejową na obozie w górach przed olimpiadą



Z Adamem Małyszem



Oczywiście ze szczęścia!

Na wyjazdach poznały też polskich skoczków. Adam Małysz to do dziś przecież kolega! Całe tygodnie spędzali wspólnie, w polskiej sportowej ekipie – od mistrzostw do mistrzostw, od konkursu do konkursu... Tyle tego było, że w sezonie do Polski przyjeżdżali tylko na chwilę: przeprać ubrania i z powrotem, w świat! Nawet do domu nie było kiedy zajechać...

Niestety, w pewnym momencie

Magdę dopadła choroba.

Zrezygnowała z treningów, wyjazdów, mistrzostw i medali. Wróciła do Supraśla. I choć trener przez długi jeszcze czas wysyłał jej plany treningowe, nie miała jakoś na to wtedy siły. Trochę podłamana, trochę rozgoryczona – poddała się losowi. Dziś mówi,

że powinna była walczyć, powinna się bardziej starać, że wystarczyło trochę wysiłku, a miałyby szansę wrócić do zawodowego sportu. Dziś... Wtedy jednak nie miała aż takiej siły na walkę. – Nie mogę sobie wybaczyć, że nie wróciłam – przyznaje.

Ze sportu nigdy nie zrezygnowała. W Supraślu skończyła szkołę średnią, potem – studia magisterskie na kierunku Wychowanie Fizyczne w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku. Do tego studia podyplomowe z gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej z elementami rehabilitacji. Ma też kwalifikacje Instruktora Narciarstwa Biegowego i Trenera Klasy Drugiej Narciarstwa Biegowego (Polska Federacja Sportu Powszechnego).

I cały czas te swoje umiejętności wykorzystuje.

Pracuje w przedszkolu – prowadzi tam zajęcia ruchowe, korekcyjne, marsze z kijami i podstawy narciarstwa biegowego. – Może kiedyś uda mi się wychować i wyszkolić następców Justyny Kowalczyk – marzy Magda. Ale przede wszystkim

uczy dzieci, by nigdy nie zrezygnowały ze swoich marzeń,

żeby zawsze próbowały je spełnić. Kilka lat temu postanowiła też otworzyć szkółkę narciarską i wypożyczalnię nart w Supraślu: „Narciarnia u Magdy – Supraśl”.

– Marzy mi się, by to rozkręcić. By stworzyć grupy treningowe, by treningi odbywały się co najmniej trzy razy w tygodniu. Może się uda, proszę trzymać kciuki, bo w końcu mamy śnieg! – śmieje się Magdalena Olifieruk. ■

Świąteczna pomoc od Małej Ojczyzny

Ponad sto ciepłych kurtek, 60 zimowych swetrów, cała masa czapek, szalików i rękawiczek – otrzymały najbardziej potrzebujące rodziny w gminie Michałowo. To efekt akcji Fundacji Mała Ojczyzna, która zwróciła się do mieszkańców o przekazanie ciepłych rzeczy na zimę, które będą mogły służyć ludziom mniej zamożnym, potrzebującym pomocy.

Odzew na apel Fundacji przeszedł oczekiwania wolontariuszy. Poza kurtkami i swetrami darczyńcy przekazywali też buty, torby, koszule, spodnie,

dresy, kamizelki i sukienki. Był nawet kapelusz. Wszystkie rzeczy poddane zostały ozonowaniu.

Pomagali głównie mieszkańcy gminy



Michałowo, ale także ludzie dobrej woli z Białegostoku, Zabłudowa i Supraśla. Ci, którzy nie mieli ubrań do oddania, pomagali w inny sposób – przekazując wieszaki, torby, stojaki czy swoje ręce do pracy i dobre słowo.

Zebrałą odzież, która – dzięki pomocy ozonatora z Urzędu Miejskiego w Michałowie – przeszła wielogodzinną dezynfekcję, została rozdana w dniach 16-18 grudnia, z magazynu przy ul. Leśnej w Michałowie.

250 zestawów wigilijnych dla samotnych mieszkańców Michałowa

Członkowie Fundacji Mała Ojczyzna z Michałowa, burmistrz Michałowa i przewodnicząca Rady Miejskiej w Michałowie przygotowali około 250 zestawów świątecznych złożonych z symbolicznych, tradycyjnych dań wigilijnych i stroików świątecznych. Świąteczne upominki rozwozili michałowscy strażacy z OSP. Trafiły do potrzebujących rodzin z terenu całej gminy Michałowo.

O świąteczną atmosferę swoich podopiecznych zadbały także pracownice MGOPS-u z Michałowa, które wspólnie ze strażakami rozdawały paczki podopiecznym: DPS „Spokojna Przystań” w Garbarach, WTZ w Nowej Woli, DPS „Jawor” w Jałówcze, Domu Pogodnej Starości „Sokół” w Sokolu, Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza

Fot. Fundacja Mała Ojczyzna/Facebook

Nieodpłatna pomoc prawna już działa

Pod koniec grudnia starosta powiatu białostockiego podpisał umowy z radcami prawnymi i adwokatami, którzy będą świadczyć usługi pomocy prawnej na terenie powiatu białostockiego w 2021 r.

W Michałowie punkt nieodpłatnej pomocy prawnej mieści się przy ul. Leśnej 1. Można z niego korzystać

od poniedziałku do piątku, w godz. 8-12.

Poprzez stronę np.ms.gov.pl/podlaskie/bialostocki można umówić się na bezpłatną poradę, a także zgłosić potrzebę uczestniczenia w niej tłumacza języka migowego. W tym przypadku należy to zrobić minimum trzy dni wcześniej. W przypadku osób, które

nie są w stanie samodzielnie dostać się do punktu nieodpłatnej pomocy prawnej, istnieje możliwość umówienia porady telefonicznej.

Punkty darmowej pomocy prawnej w powiecie białostockim znajdują się także w: Białymstoku, Łapach, Wasilkowie, Tykocinie i Czarnej Białostockiej.

OGŁOSZENIA DROBNE – BEZPŁATNE

Wyślij: ks-teksty@bia24.pl
lub zadzwoń: 730-130-337.

Tartak PALLAP w Nowosiótkach zatrudni pracowników fizycznych. Zapewniamy dojazd z Białegostoku, Gródka, Michałowa i okolic. Praca na

stałe, na podstawie umowy o pracę. Szczegółowych informacji udzielamy na miejscu w godzinach 8-16. Tel: 504-141-088

Nowe deklaracje i nowe stawki za odpady w gminie Gródek

Od nowego roku radni gminy Gródek zmienili sposób naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W związku z tym trzeba do 10 lutego 2021 roku złożyć ponownie deklarację dotyczącą wysokości opłaty.

Od stycznia 2021 roku wysokość opłaty za odbiór odpadów z gospodarstw domowych w gminie jest zależna od liczby osób mieszkających w gospodarstwie. Radni przyjęli, że opłata za jedną osobę ryczałtowo wynosi 23 zł miesięcznie. Jeśli na posesji mieszkają

trzy osoby to opłata wyniesie 3 razy 23 zł miesięcznie.

W związku z tą zmianą każdy właściciel nieruchomości MUSI do 10 lutego 2021 roku złożyć nową deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W przypadku nieruchomości wielolokalowych za właścicieli poszczególnych lokali deklarację zobowiązani są złożyć zarządcy nieruchomości.

Druki deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dostępne są do pobrania

na stronie internetowej www.grodek.pl w zakładce: druki i formularze oraz (w wersji papierowej) w Urzędzie Gminy Gródek. Wypełnioną deklarację należy dostarczyć do Urzędu Gminy Gródek za pośrednictwem poczty lub wrzucić do skrzynki podawczej mieszczącej przy wejściu do Urzędu Gminy Gródek.

W przypadku pytań związanych z wypełnianiem deklaracji urząd prosi o kontakt telefoniczny: 85-873-99-43, 85-873-99-42.

Gospodarowanie odpadami reguluje uchwała nr XXII/188/20 Rady Gminy Gródek (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2020 r. poz. 5082) w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty. ■

Asfaltowe Tygrysia i Niedźwiedzia w Sobolewie

Wykonawca – Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów z Białegostoku wykonał roboty budowlane na łącznej długości 1192,75 metrów ulic ze skrzyżowaniami.

W sumie w ramach prac powstała nawierzchnia jezdni ul. Tygrysiej o długości 1008,89 metrów i szerokości 6 m oraz nawierzchnia jezdni ulicy Niedźwiedziej o długości 158,25 m i szerokości 5 metrów.

Wybudowano kanalizację deszczową z przykanalikami, kanalizację sanitarną, przebudowano kolidującą linię energetyczną i telekomunikacyjną. Po uprzedniej regulacji armatury uzbrojenia podziemnego do nowej nawierzchni drogi wykonawca ustawił krawężniki oraz wykonał wjazdy z kostki brukowej betonowej oraz obustronne chodniki na całej długości ulicy Tygrysiej i Niedźwiedziej. Obie drogi zyskały nowe oznakowanie pionowe.



Wszystkie prace zostały wykonane od listopada 2019 do końca października 2020 roku. Ich koszt wyniósł 3,385 mln zł. ■

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ:
MEBLI TAPICEROWANYCH • SYPIALNI • MATERACY
USŁUGI TAPICERSKIE

LULEWICZ

MEBLE

ZABŁUDÓW

SKLEP MEBLOWY
ZABŁUDÓW, UL. RYNEK 10, TEL. 606 255 532

Sprzedaż hurtowa

KEYT-POL
KONTRAKTOWY SERWIS

Sprzedaż detaliczna

SKLEP MOTORYZACYJNY

- CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW
- CZĘŚCI MOTOCYKLOWE, ROWEROWE
- AKCESORIA SAMOCHODOWE
- OLEJE
- LAKIERY
- PŁYNY

Zapraszamy pn-pt: 9-17, sob 9-14
ul. Białostocka 57, 16-060 Zabłudów

www.keyt-pol.pl



Malowane haftem krzyżykowym



Zofia Gorlin przy pracy



Małgorzata Kasperowicz ze swoją pracą

Każdy ma swoje hobby. Jedni zajmują się ogrodem, inni czytają książki, jeszcze inni uwielbiają seriale telewizyjne. Są też panie, które w swoim wolnym czasie wyszywają haftem krzyżykowym. Czy to przypadek, że w gminie Zabłudów to popularny sposób spędzania wolnego czasu?

– Haftem krzyżykowym zajmuję się od 14. lub 15. roku życia. Nauczyła mnie wyszywać moja koleżanka. Umiąłem wcześniej robić na drutach, dziergać szydełkiem. Dlatego bardzo spodobało mi się to haftowanie. I robię po dziś dzień – mówi **Zofia Gorlin**, mieszkanka Zwierek.

✘ PODUSZKOWE PREZENTY

Pani Zofia wyspecjalizowała się w wyszywaniu poduszek, a dokładnie części wierzchniej, ponieważ sama poduszka składa się z wyszytej kanwy (specjalny materiał, na którym tworzy się wzory kolorowymi nićmi), spodu z atlasu, a jej wypełnieniem jest jasiek z anilany.

Mieszkanke Zwierek wyszycie kanwy zajmuje minimum dziesięć dni, po siedem, osiem godzin dziennie. Używa bawełnianych nici o różnej grubości. Najwygodniej wyszywać nitką o nazwie maja. Niestety nie ma jej we wszystkich kolorach i pani Zofia musi dobrać inne rodzaje nici: aria, perle czy kordonek.

– W sumie wyszyłam już około dwustu poduszek. Bardzo dużo rozdałam rodzinie, znajomym. Wiele osób dostało je na imieniny. Mam sześcioro wnucząt, a każde z nich ma po trzy poduszki. Dzieciom wyszywam misie, ptaszki, bałwanki. Dorośli gustują w kwiatkach, figurach geometrycznych, zwierzętach – wyjaśnia Zofia Gorlin.

– Jestem emerytką i mam sporo wolnego czasu, dlatego zajęłam się wyszywaniem poduszek. Często wcześniej rano wstaję i zajmuję się tworzeniem kolejnych sztuk. Koleżanki mówią, że dzień im się dłuży. A mnie dzięki poduszkom mija bardzo szybko. Pomimo że muszę się nad tym napracować, to uwielbiam to robić – dodaje mieszkanka Zwierek.

Okazuje się, że na wyszycie jednej poduszki musi wydać od 35 do 38 złotych. To tylko cena samych nici, do tego należy doliczyć kanwę, jasiek i atlas na spód.

Nauczyła wyszywać córkę Beatę i wnuczkę Patrycję, która założyła profil na Facebooku pod nazwą – Poduszki

Babci Zosi. Można tam zobaczyć różnorakie wzory.

– Najtrudniejszy jest początek wyszywania, czyli rozliczenie krątek. To sprawia mi najwięcej problemów. Najłatwiej jest mi wyszywać tło poduszki – zaznacza Zofia Gorlin i dodaje: – Przez wyszywanie czuję się potrzebna ludziom, po prostu inna Zosia.

✘ MÓJ SPOSÓB NA RELAKS

Ponad 30 lat haftem krzyżykowym zajmuje się **Małgorzata Kasperowicz**, mieszkanka Zabłudowa. Pierwsze próby w wyszywaniu robiła pod okiem babci. Jednak najwięcej nauczyła ją koleżanka i to najtrudniejszą wersją, czyli podwójnym krzyżykiem. Co ciekawe pojedynczy krzyżyk sprawiał jej większą trudność niż podwójny.

– Moje pierwsze prace to były poduszki. Wzory czerpaliśmy z „Przyjaciółki”. Niestety były one w wersji czarno-białej, dlatego musieliśmy sami dobrać kolory. Wyszywaliśmy nie na kanwie, tylko na materiale na worki. Takie to były czasy – wspomina mieszkanka Zabłudowa.

Duże obrazy zajmowały jej cztery lub pięć tygodni, oczywiście po południu w wolnym czasie po pracy. Bywały dni,

że siadała o godzinie piętnastej, a kończyła o drugiej w nocy. W jednej pracy tylko sama głowa tygrysa zajęła jej tydzień. Miała sporo szczegółów, często musiała zmieniać nici. Przy małym obrazie musi być większe skupienie, ponieważ łatwiej zrobić błąd.

– Tematyka moich prac to domy, kwiaty, przyroda. Czasami zdarzają się tematy religijne. Bardzo rzadko wyszywam ludzi. Ostatnio na zamówienie siostrzenicy wyszyłam wilczka, a siostrzeniec dostał koparkę, betoniarke i traktor – uśmiecha się Małgorzata Kasperowicz.

Tylko od 2000 roku powstało około 100 prac. Chociaż nigdy nie prowadziła rejestru swoich prac. Sporo przekazała w prezencie rodzinie czy znajomym. Swoje dzieła najczęściej umieszcza w ramkach, aby ładnie się prezentowały.

Kiedyś pokazała swoim koleżankom ze szkoły podstawowej, w której pracuje, jak spędza wolny czas na wyszywaniu. Ku jej zdziwieniu zaangażowało się w to około 20 kobiet. Później przynosiły swoje piękne prace.

Czasopisma z robótkami ułatwiają wyszywanie, ponieważ przy konkretnym wzorze jest podana liczba motków potrzebnych do wykonania obrazu i numer konkretnego koloru.

Pomocą jest również specjalna igła do haftu krzyżykowego. Ważną rzeczą jest sposób mocowania kanwy. Małgorzata Kasperowicz używa pustej ramki do obrazka lub passe partout [czyt. paspartu] – szerszej ramki.

– Wyszywanie ćwiczy wyobraźnię i cierpliwość, daje satysfakcję, a własnoręcznie wykonany obraz to dobry element wystroju własnego mieszkania i doskonały prezent dla kogoś – zaznacza Małgorzata Kasperowicz. – Wyszywanie to mój sposób na relaks.

✦ BALSAM DLA DUSZY

– Haftu nauczyły mnie moje siostry, gdy miałam 13-14 lat. Niestety nie zachowałam swojej pierwszej pracy – mówi **Anna Ostapowicz**, emerytka z Zabłudowa.

Wielkość obrazu zależy od grubości kanwy. Najczęściej wyszywała w rozmiarze 54 krzyżyki na 10 centymetrów. Inne prace były 30 lub 40 krzyżyków na 10 cm. Pewna pani poprosiła ją o dokończenie pracy. Wybrała wariant 70 na 10 cm. Okazał się dla niej za trudny. W pewnym miejscu musiała używać pięciu odcieni brązu.

Im te krzyżyki są drobniejsze, tym trudniej je robić, ale efekt pracy jest

o wiele ładniejszy, obraz wygląda bardziej realistycznie. Jeden z jej gości patrząc na prace wiszące na ścianie, zadał jej pytanie – Jaką techniką to zostało namalowane? Był bardzo zdziwiony, gdy dowiedział się, że jest to haft.

– Bardzo lubię wyszywać krajobrazy, martwą naturę, kwiaty. Na warsztat nie brałem postaci i ludzi. Nie pomyślę się, jak powiem, że zrobiłam około 120-130 obrazów. Nie sprzedawałam, tylko je rozdawałam – zaznacza Anna Ostapowicz. – Bardzo ważną rzeczą przy wyszywaniu jest wzrok. Trzeba mieć dobre oczy, aby kontynuować tę pasję. Niestety dziś już mniej się tym zajmuję. 28 lat pracy zawodowej przy komputerze daje o sobie znać.

– Dla mnie haftowanie to odskocznia od codziennego życia, to balsam dla duszy, to chwila wyciszenia. Przy tej pracy wolny czas szybko mi mijał – dodaje miłośniczka haftu z Zabłudowa.

Jej starsza siostra Zofia, nie przestała haftować, chociaż też ma problemy ze wzrokiem. Tak to lubi robić. A pamiętajmy, że nie da się tego robić szybko.

Haftem krzyżykowym najczęściej zajmują się kobiety, choć Małgorzata Kasperowicz zna osobiście mężczyznę, który się tym zajmuje. ✦



Haftowany obraz Anny Ostapowicz



Haftowane obrazy Anny Ostapowicz



Prace Małgorzaty Kasperowicz



Poduszki Zofii Gorlin



Sokole będzie miało amfiteatr

Ma integrować lokalną społeczność, być miejscem spotkań i realizacji wydarzeń kulturalno-rozrywkowych. Dziś Sokole ma swoją wizytówkę – Centrum Produktu Lokalnego. Niebawem zyska kolejną – amfiteatr wraz z nowo zagospodarowanym terenem. Zarząd Województwa Podlaskiego właśnie przyznał dotację na ten cel.



Wizualizacja: UM w Michałowie

Sokole to niewielka, otulona przez Puszcę Knyszyńską wieś. Czas płynie tu zdecydowanie wolniej – szczególnie w miejscu, które wręcz stara się go zatrzymać, by ocalić od zapomnienia lokalne dobro – w Centrum Produktu Lokalnego. Jego głównym zadaniem jest promowanie i rozpowszechnianie rzemiosła, sztuki ludowej i tradycji. Centrum przyciąga turystów, ale stara się też integrować lokalną społeczność.

Niebawem zyska do tego idealne miejsce. Na sąsiadującej z CPL działce powstanie amfiteatr wraz z zagospodarowanym wokół terenem – pojawią się nowe ciągi komunikacyjne, trawniki,

chodniki i oświetlenie solarne. Oprócz tego będzie przebudowana pobliska droga. Prace mają się zakończyć do końca września 2021 roku.

– Sokole to ważne miejsce w naszej gminie. Dlatego tym bardziej zastępuje na to, żeby jeszcze lepiej i jeszcze wygodniej można było prowadzić tam różne aktywności lokalne, jak choćby znane od lat Święto Grzyba – mówi Konrad Sikora, zastępca burmistrza Michałowa.

Władze gminy zaznaczają, że nowy amfiteatr ma służyć przede wszystkim mieszkańcom Sokola. Jak podkreślano we wniosku projektowym, inwestycja skierowana jest do wszystkich grup

wiekowych – zarówno osób starszych, jak i dzieci, młodzieży. Ma scalać i integrować lokalną społeczność, a także zapobiegać wykluczeniom dostarczając przy tym wielu atrakcji szczególnie w sezonie wiosenno-letnim.

– Liczymy na to, że nowy amfiteatr przyciągnie kolejne wydarzenia i inicjatywy i pozwoli temu miejscu rozwinąć się jeszcze bardziej – dodaje Konrad Sikora.

Całość inwestycji pochłonie blisko 400 tys. złotych, z czego 220 tys. zł to dofinansowanie przyznane przez Zarząd Województwa Podlaskiego z funduszy europejskich. ■

Zielony inwestor w cyfrowej chmurze

W Michałowie powstanie nowoczesne centrum przetwarzania danych zasilone zieloną energią z biogazowni – informuje Urząd Miejski. To ma być inwestycja warta 30-35 mln zł. Spółka BSG Energia za 300 tys. zł kupiła od gminy działkę, na której chce jeszcze w tym roku zbudować dużą serwerownię – infrastrukturę do stworzenia informatycznej „chmury”.

Jak podkreśla przedstawiciel inwestora na decyzję o zlokalizowaniu budowy serwerowni właśnie w Michałowie miały wpływ dwa argumenty – gmina ma opracowany plan zagospodarowania przestrzennego z wydzieloną strefą na inwestycje, a po drugie – istniejąca w Michałowie biogazownia i plany jej rozbudowy o kolejną.

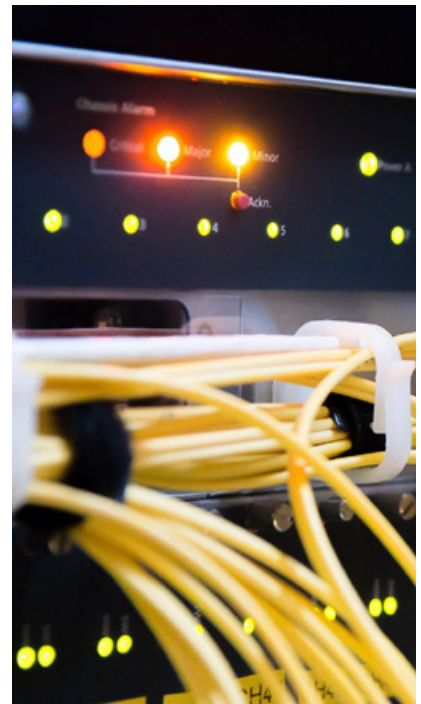
Zdaniem magistrackich urzędników budowa serwerowni nie byłaby możliwa, gdyby nie planowana budowa drugiej biogazowni w mieście. Ma to być jedno ze źródeł energii dla planowanej serwerowni. Koszt budowy biogazowni oszacowano na 10,8 mln zł, właściciel biogazowni – firma Zielona Energia Michałowo – otrzymał dofinansowanie na tę inwestycję z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego w wysokości 4,6 mln zł. Biogazownia

ma być gotowa do połowy października 2021. Wtedy też może się rozpocząć budowa serwerowni.

Istniejąca już biogazownia ma moc elektryczną 600 kW i moc cieplną 595 kW. Wyprodukowana w niej energia elektryczna jest sprzedawana na zasadach rynkowych jednemu z operatorów sieci energetycznych, natomiast wygenerowane ciepło jest częściowo wykorzystywane na potrzeby własne biogazowni oraz zapewnia ogrzewanie kilku placówek w Michałowie, w tym szkoły, pływalni, ośrodka zdrowia, gminnego przedszkola, ośrodka kultury i ratusza miejskiego.

– Bardzo się cieszę, że Michałowo przyciąga nowych inwestorów. Przez wiele lat samorząd starał się stworzyć jak najlepsze warunki dla nich. Optało się podjąć dość kontrowersyjną społecznie decyzję o umiejscowieniu tu biogazowni. Różne były wówczas

opinie, różnym echem się odbiły, a dziś widzimy, że to miało sens i są rezultaty. Po powstaniu takiej inwestycji jak serwerownia, korzystająca z zielonej energii, nie trzeba będzie przekonywać innych firm, że w Michałowie są dobre warunki do inwestowania – zapewnia burmistrz Marek Nazarko. ■



 **Bar Promyk** *Kuchnia tradycyjna i na specjalne okazje.*

Przyjmujemy zamówienia na catering na przyjęcia okolicznościowe!



Atrakcyjne ceny!!!

Jesteśmy na FB i Google

Gródek, ul. Cmentarna 1
Tel. 795 888 789


ADWOKATURA
POLSKA

**Kancelaria Adwokacka
z siedzibą w Białymstoku
Adwokat Magdalena Choruży**

Informuje o zmianie adresu
filii w Michałowie na
ul. Leśną 1

Więcej informacji pod numerem tel.
+48 501 468 687

Nowy oddział ratunkowy w szpitalu powiatowym w Łapach



Ten szpital miał nie istnieć, a istnieje i się rozwija – to słowa wicestarosty białostockiego Romana Czepe wygłoszone podczas otwarcia szpitalnego oddziału ratunkowego (SOR) w szpitalu powiatowym w Łapach. Od pierwszego stycznia 2021 roku SOR przyjmuje pacjentów, a szpital planuje budowę stacji pogotowia ratunkowego.



– Historia zaniedbań szpitala powiatowego w Łapach liczy 16 lat. Szpital był niedofinansowany. Dzięki dobrej współpracy samorządu z rządem

udało nam się zdobyć pieniądze na SOR i lądowisko dla helikopterów – ponad 8 mln zł, wkład własny powiatu to ponad 4 mln zł. To było spore

obciążenie finansowe, ale dzięki temu szpital w Łapach staje się marką – mówił podczas otwarcia oddziału (31 grudnia 2020 r.) starosta powiatu białostockiego Jan Perkowski.

Na oddziale są: tomograf komputerowy, RTG, USG i sprzęt wymagany przez NFZ w takich placówkach medycznych. SOR w Łapach jest ujęty w planie działania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w województwie podlaskim.

– Ten SOR jest trzynastym w naszym województwie – mówił na otwarciu wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski. – Budowa została dofinansowana ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (Fundusze Europejskie).

Dyrektor szpitala w Łapach Urszula Łapińska zaznaczyła, że uruchomienie SOR-u oznacza, że mieszkańcy powiatu będą mogli liczyć na fachową pomoc w sytuacjach nagłego zagrożenia zdrowia i życia, bo oddział jest do tego przygotowany pod względem sprzętu i kadry medycznej.

- Mamy specjalistów medycyny ratunkowej, więc możemy zaoferować dużo szerszy zakres zabiegów pacjentom. Możemy ratować w stanie zagrożenia życia, wcześniej nie było takiej możliwości - mówiła dyrektor szpitala w Łapach Urszula Łapińska. Wcześniej, gdy szpital w Łapach nie mógł udzielić pomocy, pacjenci byli odsyłani do Białegostoku.

Ordynatorem łapskiego SOR jest dr Barbara Bogdan. Natomiast koordynować pracę w oddziale ratunkowym będzie Agata Józwiak.

Pomysł na utworzenie SOR-u w Łapach pojawił się w roku 2016. Rok później odbył się przetarg na dokumentację.

- W 2018 r. zdobyliśmy dofinansowanie i wreszcie w 2019 r. doszło do realizacji projektu. Teraz pod koniec 2020 r. możemy w końcu otworzyć SOR - dodała dyrektor Urszula Łapińska.

Budowa SOR i ładowiska dla śmigłowców ratunkowych kosztowała w sumie 12,1 mln zł. 8 mln zł z tej kwoty to środki z UE z programu Infrastruktura i Środowisko, ponad 4 mln zł dołożył powiat białostocki, który prowadzi szpital w Łapach.

W ostatnich latach w województwie uruchomiono trzy nowe szpitale oddziały ratunkowe: w październiku 2017 r. przy Szpitalu Ogólnym w Wysokiem Mazowieckiem, w marcu 2018 r. przy SP ZOZ w Augustowie oraz w lipcu 2019 r. przy Szpitalu Powiatowym w Zambrowie. ■



■ PRACOWNIA
■ ARCHITEKTURY
■ I GRAFIKI

NOWY ADRES:
ul. Leśna 1
16-050 Michałowo

www.pracowniaarchitektury.com



**BIURO RACHUNKOWE
OMEGA Sp. z o.o.**

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl

Motocyklowa adrenalina Damiana Bykowskiego



Pierwszy raz na motocykl wsiadł w wieku sześciu lat. Wrażenie niesamowite! Tak mu się spodobało, że z siedzenia praktycznie nie zsiadał przez następne długie lata. Potem, już w liceum trochę mu się odechciało tego jeżdżenia: bo koledzy interesowali się zupełnie czymś innym, bo ani na torze, ani w garażu nie było rówieśników. Dziś trochę żałuje tych kilku lat bez motocykla. Ale znów jeździ, zdobywa trofea, wygrywa wyścigi. To Damian Bykowski z Grabówki.

Na motocykl wsadził mnie tata

– uśmiecha się Damian Bykowski. Tata – czyli Piotr Bykowski, jeden z podlaskich prekursorów jazdy na motocyklach. Tata z kolegami przed laty założył pierwszy biaostocki klub motocrossowy OFFROAD Białystok. Mały Damian często przychodził z tatą do tego klubu. Tata zabierał go na przejażdżki. – Zaczynaliśmy skromnie, po jakichś górkach na Pietraszach. Potem nasz klub pozyskał fundusze do budowy własnego toru.

Mały Damian patrzył, jak dorośli dbają o motocykle, jak jeżdżą. I coraz częściej jeździł sam. W końcu tata zaczął zabierać go za zawody jako uczestnika. – Wtedy jednak nigdy

jako zawodowca. Jeśli startowałem, to zwykle w zawodach o przystawiającą



marchewkę. Bo jeździliśmy amatorsko, dla przyjemności, zabawy. Wtedy nie myślałem, że będę to robił w potowie „zawodowo”.

Niestety, gdy Damian dorósł – okazało się, że nastolatek potrzebuje rówieśników. A tych w klubie wtedy brakowało. – Zamiłowanie do motocykli na jakiś czas przygasto – przyznaje. – Nie miałem rywali, nie miałem kompanów – tłumaczy.

Przestał się ścigać – ale nie na długo. W liceum (miał jakieś 17-18 lat) znów wsiadł na motocykl. – Pojechałem na zawody na torze w Wasilkowie (to tor naszego klubu) i cała pasja obudziła się we mnie na nowo – wspomina Damian. To właśnie wtedy zaczęła się jego

poważna przygoda z motocyklami.

Jak mówi, aby dobrze jeździć na motocyklu, musi być wszechstronnie wysportowany. I robi wszystko, by tak było: biega, jeździ na rowerze, morsuje... – Ale niczym nie potrafię dostarczyć sobie tyle emocji, adrenaliny, co jazdą na motorze. To jest jedyne w swoim rodzaju. A jak za tym idą jeszcze jakieś sukcesy czy puchary, to jest jeszcze fajniej – uśmiecha się.

Tych sukcesów jest naprawdę dużo. Puchary, tytuły, nagrody... – Poza tym

jestem już instruktorem sportowym, mam swoją grupkę młodych wychowanków. A ci młodzi też już zaczynają odnosić sukcesy – uśmiecha się. I zastrzega półzartem, że jest pozytywnie nastawiony do świata: – I bardzo szeroko pojmuję słowo: sukces. Zresztą – już samo to, że wrócił do jeżdżenia, to sukces. Sukcesem przecież jest to, że

się robi, co się lubi.

– Motocyklem crossowym jeździ się po specjalnie przygotowanym torze. Tor składa się z zakrętów, ze skoków, z piaszczystych przeszkód. Jedno okrążenie trwa około dwóch minut – opowiada Damian. Ale oczywiście – w trakcie zmagania na zawodach takich okrążeń robi się mnóstwo. I to nie w pojedynkę. Jednocześnie może wystartować nawet 40 zawodników, co jest już trudnością. Dodatkowo z każdym okrążeniem zmienia się tor i pogarszają się warunki jazdy. – Jeździmy po torach piaskowych, miękkich nawierzchniach. Z każdym okrążeniem wychodzą nowe ślady, nowe koleiny, kamienie. Toru w trakcie zawodów się nie poprawia. A my z okrążenia na okrążenie często staramy się jechać jeszcze szybciej – opowiada Damian Bykowski. I dodaje, że zawody motocrossowe praktycznie nigdy nie są odwoływane ze względu na niesprzyjającą pogodę. – Odbywają się przy każdej pogodzie. O to przecież chodzi, by warunki były trudne.

Na najbardziej prestiżowych zawodach motocrossowych w Polsce Damian Bykowski ściga się od 2013 roku. – Jego dorobek w sezonie 2015 i 2016

w Mistrzostwach Polski w motocrossie to IV miejsce w klasyfikacji generalnej sezonu klas seniorskich MX2 i królewskiej klasy MX Open – opowiada. W 2017 i 2019 sięgnął po tytuł Mistrza Strefy Polski Północnej w motocrossie.

Ale w pojedynczych eliminacjach mistrzostw Polski na podium stawał wielokrotnie – i to w każdej z trzech motocrossowych dyscyplin: motocross, cross country, a nawet enduro. W tym roku niestety podczas przygotowań Damianowi

przytrafiła się kontuzja

– w maju złamał nogę. – Sezon więc miałem bardzo utrudniony – przyznaje. – Bo mimo kontuzji na zawodach z pozostałymi zawodnikami trzeba stanąć jak równy z równym i udawać, że nic się nie stało – opowiada zawodnik z Grabówki. Poza tym przez kontuzję dużo później zaczął treningi. – Do regularnych startów przystąpiłem zaledwie dwa tygodnie po zdjęciu gipsu. Mimo to finalnie udało mi się zająć piąte miejsce w klasyfikacji generalnej Mistrzostw Polski w klasie MX Open oraz trzecie miejsce w Pucharze Polski w najwyższej klasie MX Open. Sukcesy oczywiście cieszą: – I nie zamierzam spuszczać z tonu.

Będę nadal się ścigać

– zapewnia Damian. Choć przyznaje, że rzeczywistość potrafi zweryfikować wszelkie plany. No choćby w minionym roku: pandemia, odwoływane zawody, kontuzja... W tym też – wszystko się może zdarzyć. – Ale w moich ambicjach



leży tytuł mistrzowski. Postaram się przypieczętować tym moje sukcesy już w najbliższym czasie. Ale chciałbym też, żeby i moi adepci osiągnęli kolejne sukcesy – mówi.

Jednak nie wszystkie plany są związane ze sportem: – Ja od zawsze tak podchodzę do życia, by nie stawiać wszystkiego na jedną kartę. Bo noga zawsze może się powinąć. Dlatego zawsze mam plan B. Dlatego mimo sportowej kariery uzyskałem wykształcenie wyższe, tytuł magistra, czynnie prowadzę z ojcem firmę. Mam jakieś alternatywy! ■

Fot. Archiwum prywatne i Daniel Ostrowski Photography



KULTURA w czasach izolacji

Rozmowa z Pawłem Oziabło, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie i gitarzystą zespołu Oddział Zamknięty



Koncerty bez widowni, lekcje bez uczniów, kultura i sztuka bez realnego odbiorcy. To wszystko wydaje się niemożliwe. A jednak tak wygląda rzeczywistość instytucji kulturalnych od wielu miesięcy. Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie zaczęli więc działać inaczej, ale równie intensywnie jak przed pandemią.

Całkowity lockdown, izolacja, utrudniony kontakt z młodymi i tymi nieco starszymi podopiecznymi Gminnego Ośrodka Kultury. A mimo to Ośrodek wciąż aktywnie działa i co chwilę informuje o nowych projektach. Czy to było trudne wyzwanie zmienić sposób pracy i dotarcia do mieszkańców gminy?

Paweł Oziabło: – Dziękujemy za dobre słowo. W dobie pandemii każdy ośrodek kultury boryka się z podobnymi problemami – utrudnionym kontaktem z odbiorcą. Od samego początku pandemii nasze działania intensyfikowały się wokół działań online. Nie było to dla nas jakieś karkołomne ani odkrywczwe przedsięwzięcie,

ze względu na to, iż mamy w naszej załodze profesjonalną kadrę zajmującą się nagraniami video i audio w studiu nagraniowym GOK RECORDS. Zaczęliśmy dość niewinnie – od lekcji śpiewu, tańca, gry na gitarze, perkusji, gry w szachy, prac plastycznych, nauki języka angielskiego i rosyjskiego. Utworzyliśmy video blog o nazwie: „Kultura w kwarantannie / w samo południe”, który sukcesywnie do dziś publikujemy. Nie spodziewaliśmy się, że będzie to trwało tak długo. Historia internetowa urosła do poważnych rozmiarów i tak udało się nam zrealizować dwa pełne koncerty online: „Michałowisko Disco Festival – Back To Future” oraz kolejną edycję imprezy: „Prymackaja Biasieda – online” przy wsparciu MSWiA – imprezę o tyle nietypową, iż wystąpili na niej także artyści z zagranicy – w formie online. Można? Jak widać można! Do tego doszły wszelkiego rodzaju konkursy, audycje okolicznościowe: m.in. utwór inspirowany pomysłem Adama Sztaby (wielu wokalistów online) – „A ja wolę moją mamę”, „Koncert pieśni patriotycznej”, „Koncert kolęd” – gdzie zaśpiewali nasi podopieczni i zagrali instruktorzy. Powstało nawet radio internetowe Michałowisko.FM.

Okres lockdownu w GOK w Michałowie to bardzo pracowity czas. Poza działaniami online pisaliśmy i realizowaliśmy wiele projektów, m.in.: „Rzemiosło w sieci” – Podlaskiego Instytutu Kultury, „Ze smakiem po dziejach gminy Michałowisko z Programu Równać Szanse 2020” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Władze samorządowe w naszej gminie przychylnie traktują kulturę, dlatego udało nam się w znaczny sposób rozbudować nasze zaplecze

techniczne – co będzie miało widoczny efekt w proponowanych przez nas działaniach. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że nigdzie indziej nie widziałem tak wyposażonego ośrodka kultury.

Z jakim odbiorem spotkały się formy działań online? Czy obserwujecie zainteresowanie nimi głównie młodych mieszkańców gminy, czy ci starsi też chętnie spotykają się z Wami w Internecie?

– Działania online potraktowaliśmy bardzo szeroko, więc każdy znalazł coś dla siebie. Zdecydowanie najbardziej zaangażowani są ludzie młodzi, Internet to w pewnym sensie ich świat – w związku z czym nie mają problemów z poruszaniem się po nim oraz pomagają nam dotrzeć do osób starszych.

Praktycznie od początku pandemii, czyli od wiosny, prowadzicie lekcje online. Gra na instrumentach, zajęcia plastyczne, nauka języka, a nawet zajęcia fizyczne. Jak Wam, instruktorom podoba się taka forma nauki? Czy da się to porównać do realnego kontaktu z uczniami? Jak sprawdzacie ich postępy?

– W pierwszej chwili byliśmy bardzo zafascynowani nową formą przekazu – w końcu nie powadzi się codziennie zajęć dla takiego audytorium (zajęcia gitarowe i wokalne obejrzało około 2 tys. osób). Przygotowanie takiej lekcji zajmuje znacznie więcej czasu niż w normalnej sytuacji – poza widoczną pracą instruktora jest jeszcze nagranie, montaż i transmisja. Efekty pracy sprawdzane są w trakcie transmisji „live” z instruktorem lub poprzez obustronne przesyłanie nagrań, gdzie podopieczni prezentują swoje postępy. W moim odczuciu podobnie jak w muzyce – można grać z komputerem lub z żywymi ludźmi, dwie sytuacje są możliwe do realizacji, jednak nie da się tego porównać do realnego kontaktu z uczestnikami. W przyszłości forma online pozostałaby uzupełnieniem naszych działań. Mówię to jako muzyk i pedagog.

W skład ekipy GOK wchodzi wielu muzyków, a na ich czele stoisz ty – gitarzysta Oddziału Zamkniętego.

Widać to w waszych działaniach. Na Święta Bożego Narodzenia zaskoczyliście mieszkańców wspaniałym kolędowaniem, a w ostatnich tygodniach powstało nawet internetowe radio.

– To prawda. W naszych szeregach mamy wielu muzyków i artystów w swoim fachu. Podstawą jest pasja do muzyki, do plastyki, tańca, rzemiosła – właśnie z takimi ludźmi mam



Kolędnicy z GOK w Michałowie

przyjemność pracować i stąd biorą się te kreatywne pomysły.

Skoro nasi odbiorcy nie mogli przyjść do nas – postanowiliśmy zrobić im niespodziankę i przyjść do nich z kolędą. Byliśmy praktycznie w każdym miejscu Michałowa, daliśmy koncert nawet pomiędzy blokami (z uwagi na sytuację epidemiologiczną nie wchodziliśmy do środka oraz zachowywaliśmy odpowiedni dystans). Odbiór był genialny – dziękujemy wszystkim za ciepłe przyjęcie. Początek kolędy „Kolędników z GOK w Michałowie” był transmitowany na żywo w Internecie, oglądało nas ponad 3500 osób – pozdrawiamy również internautów.

Formuła sprawdziła się na tyle, iż postanowiliśmy po raz kolejny poświęcić część „prywatnych świąt” i ponownie wyszliśmy do ludzi – tym razem na święta prawosławne, 7 stycznia.

Szereg koncertów, lekcji i audycji online zainspirował nas do uruchomienia radia internetowego – Michałowo.FM. Pierwsza audycja: „Noworoczny koncert życzeń” za nami, przed nami kolejne.

W planach mamy wydanie audiobooka nagranych na podstawie książki: „Legends Gminy Michałowo” – teraz słuchowiska ukazują się w odcinkach w ramach „Ferii zimowych”, następnie całość poleci w radiu. W tym roku mamy także zamiar wydać publikację pt.: „Michałowo muzyczne”, będącą pewnego rodzaju monografią muzyki, powstałej w naszej gminie. Pomyśłów jest naprawdę dużo. Docelowo

za poszczególne działy w ramówce nowo powstałego radia będą odpowiadać lokalne jednostki, m.in. MOSiR – dział sportowy, Pracownia Filmu Dźwięku i Fotografii – sprawy społeczne, historia etc. Do współpracy zaprosiliśmy także uczniów z Zespołu Szkół w Michałowie, którzy będą mogli nabrać praktyki.

GOK włączył się również w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Jak będzie wyglądał tegoroczny michałowski finał WOŚP?

– Tak, to prawda. 31 stycznia 2021 r. o godz. 16.00 zagramy z 29. finałem WOŚP. Na ulicach od godz. 16.00 będziecie mogli spotkać naszych wolontariuszy, pod ośrodkiem kultury odbędzie się także minikiermasz, na którym kupicie wiele ciekawych i smaczných produktów. Koncert, podobnie jak licytacje, odbędzie się w formie online i będziemy go nadawać ze studia GOK RECORDS do Internetu. Podejrzewam, że poleci także w radiu.

(ciąg dalszy na stronie 30)

KULTURA w czasach izolacji (c.d.)

Jak wygląda Wasza współpraca z klasą artystyczną z Zespołu Szkół w Michałowie? Czy widzicie tam przyszłe gwiazdy estrady?

– Współpraca układa się bardzo dobrze. Dotychczas mogliśmy postuchać kołęd i noworocznego coveru grupy Steklovata pt. „Novy God” w wykonaniu uczniów klasy estradowej. Centrum Młodzieży w Michałowie działające przy GOK zrobiło naprawdę wspaniałą robotę – poza nagraniami audio powstały również dwa teledyski.

Kompleksowe i przyszłościowe działania samorządu w Michałowie pozwoliły na powstanie klasy estradowej, nowego studia nagraniowego, sali tanecznej w Zespole Szkół w Michałowie. Planowana jest także budowa

hali sportowo-widowiskowej, z której skorzystają wszyscy. Wśród kadry GOK w Michałowie, tak jak wspominałem, znajdują się ludzie z wysokiej półki – czynni zawodowo muzycy, a nawet producent video. Mamy doskonale wyposażony ośrodek, pomysł i zielone światło. Czy widzimy tam przyszłe gwiazdy estrady? Wszystko w rękach młodzieży... potencjał jest.

Ciekawi mnie też, jak u ciebie wyglądał ten rok, jeśli chodzi o tą stronę muzyczną. Ile koncertów udało się zagrać i jak to się ma do lat poprzednich?

– Jeżeli chodzi o stronę muzyczną, to rok 2020 nie należy do udanych. Zagraliśmy kilka koncertów

na początku roku, w ostatecznym rozrachunku to ponad dziesięć razy mniej niż średnia z ostatnich lat.

Wspólnie z Oddziałem Zamkniętym udało mi się nagrać gitary do nowego singla „Ściana”. Materiał jest obecnie miksowany w studiu w Warszawie. Jestem z tego bardzo dumny, jeżeli się ukaże, będzie to pierwszy materiał OZ od 2001 roku.

Czego najlepiej życzyć tobie i całemu zespołowi GOK na nowy 2021 rok?

– Zdrowia, siły i nieustającej kreatywności!

A zatem niech się spełni!



Ja mam czas, **20**  ja poczekam **21**

www.dramatyczny.pl

COOLTURA TAXI BIAŁYSTOK



196-66
+48 85 746 46 46

 Cooltura Taxi

ul. Składowa 10

 www.coolturataxi.pl 15-399 Białystok

- ✔ ATRAKCYJNE CENY, WYSOKIE RABATY
- ✔ BEZPIECZNY I WYGODNY PRZEWÓZ OSÓB
- ✔ BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
- ✔ TRANSPORT Z LOTNISK I DWORCÓW
- ✔ CAŁODOBOWE ZAKUPY I PRZESYŁKI NA TELEFON
- ✔ MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ W KAŻDEJ TAXI
- ✔ OBSŁUGA IMPREZ
- ✔ POMOC DROGOWA
- ✔ VAN I KOMBI BEZ DOPŁATY

**POBIERZ
BEZPŁATNĄ APLIKACJĘ
I ZAMÓW TAXI**



Download on the
App Store

Get it on
Google play

Download from
Windows Store

16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu



FUNDACJA NA RZECZ POMOCY DZIECIOM Z GRODZIĘSZCZYZNY

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Kto ty jesteś ?
Polak mały
Gdzie ty mieszkasz ?
W obcym kraju
Skąd pochodzisz ?
Z Białorusi
Polskę kochasz ?
Kocham szczerze
A w co wierzysz ?
W Polskę wierzę

Zebrałe w ubiegłych latach środki z 1% pozwoliły na:

- zorganizowanie turnusów kolonii letnich w Polsce dla polskich dzieci z Białorusi
- zakup leków i sprzętu medycznego potrzebującym Polakom na Białorusi
- zorganizowanie pobytu w Polsce rodzinom, dla których były to pierwsze wspólne wakacje
- zorganizowanie wyjazdów edukacyjnych do Polski dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z Białorusi
- przekazanie pomocy humanitarnej dla najbiedniejszych polskich rodzin na Białorusi.

Przeznacz swój 1% Polakom z Białorusi

Wystarczy, że wpiszesz numer **KRS 0000000291** w deklaracji PIT, a będziemy mogli kontynuować naszą misję.

**POMAGANIE USZCZĘŚLIWIA
DOBRO POWRACA**

Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
ul. Świętojańska 24 lok. 2, 15-277 Białystok
tel. 85 732 37 70; www.fundacja.sos.pl
Bank PKO BP: 91 1020 1332 0000 1702 0246 2208